

Tropikalna Jałta – porozumienie z Nowego Jorku

21 sierpnia 2022

Okolicznościowy odczyt z okazji 60. rocznicy Porozumienia z Nowego Jorku, znanego również Zachodnim Papuasom jako „Dzień Złamanej Obietnicy” i „Dzień Zdrady”.

POROZUMIENIE Z NOWEGO JORKU – TROIKALNA JAŁTA

Stoimy dzisiaj 12 sierpnia 2022 roku przed Ambasadą Indonezji korzystając z tego, że urzędnicy i przedstawiciele Republiki Indonezji w Polsce są dziś w placówce dyplomatycznej przy ulicy Estońskiej i mogą usłyszeć nasz głos. Nad naszym zgromadzeniem wisi jednak tak naprawdę data nie 12 sierpnia, a 15 sierpnia. Na najbliższy poniedziałek, 15 sierpnia 2022 roku, przypada dokładnie 60. rocznica Porozumienia z Nowego Jorku znanego „Zachodnim Papuasom” jako dzień złamanej obietnicy.

Począwszy od 1947 roku wraz z uzyskaniem niepodległości przez Indie rozpoczęła się nowa epoka w historii Afryki i Azji, zapamiętana jako „dekolonizacja”. Pamiętamy, że początkiem tego procesu była również walka o niepodległość Indonezji w latach 1945-1949. Niepodległość Indonezji wywalczona siłą, ale i wynegocjowana w serii rozmów, ostatecznie utwierdzona została podczas Konferencji Okrągłego Stołu u schyłku 1949 roku. Członkowie korpusu dyplomatycznego Indonezji w Polsce, obserwujący nas za firanek i okiennic Ambasady Indonezji w Polsce wiedzą o tym najlepiej bo już w najbliższą środę, 17 sierpnia, będą świętowali Dzień Niepodległości Indonezji. W radosnej chwili odpoczynku, krojonego ciasta i toastów, ubrani w kolorowe batik, w otoczeniu zaproszonych do Ambasady gości, pamiętajcie jednak, że świętując indonezyjską „merdeka”, czyli

wolność – administracja Waszego kraju oraz zintegrowane siły indonezyjskiego wojska i policji – każdego dnia depczą wolność melanezyjskiego ludu w Zachodniej Nowej Gwinei. Depczą prawo do wolności, samostanowienia i decydowania o własnym losie Papui Zachodniej i Papuasów, których ziemie bezprawnie okupujecie i od dekad gospodarczo eksploatujecie.



Jak do tego doszło?

Wraz z uzyskaniem w 1960 roku niepodległości przez 17 krajów afrykańskich proces dekolonizacyjny w skali całego globu nabrał przyśpieszenia. W grudniu 1960 roku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ przyjęto rezolucję 1541 odrzucającą kolonializm w jakiegokolwiek formie. W 1961 roku powołano do życia Komitet ds. Dekolonizacji ONZ, znany dziś jako „Komitet 24”, który miał zabezpieczyć los terytoriów powierniczych i niereprezentowanych. Od tamtego momentu wzmożyły się naciski aby proces dekolonizacyjny przyśpieszyć.

Nowa Gwinea, druga co do wielkości wyspa na ziemskim globie znajdowała się w tamtym czasie pod kontrolą dwóch państw: jej wschodnia część pod kontrolą Australii, a zachodnia pod kontrolą Holandii. Królestwo Niderlandów czyniło powolne przygotowania na rzecz zabezpieczenia przyszłej niepodległości Papui Zachodniej, która nastąpiłaby najpóźniej w latach 1970. Proces ten został zaburzony przez agresywną i roszczeniową politykę ówczesnej administracji Indonezji. Pokolenie Ojców Założycieli Indonezji – które co dopiero zrzuciło kajdany kolonializmu – postanowiło wykuć własne kajdany zniewolenia i nałożyć je na ręce melanezyjskim sąsiadom. Aby uzasadnić nową erę kolonializmu na Pacyfiku – tym razem już nie kolonializmu europejskiego, a kolonializmu azjatyckiego – posłużono się mieszanką ideologii imperialnej, resentymentami i mitologią historyczną.

Chociaż niektórzy Ojcowie Założyciele Indonezji, jak Mohammed

Hatta przyznawali wcześniej że Papuasii mają prawo do obrania własnej drogi, zwyciężyły fantastyczne teorie Mohammada Yamina rozsiewane przez charyzmatyczną propagandę Sukarno i jemu podobnych. Przez kilkanaście lat, począwszy od lat 1950. indonezyjski aparat rządowy stosował strategię dyplomatycznych nacisków, szantaży, gróźb a nawet „widma rychłej przemocy i inwazji na Nowej Gwinei”. Jak deklarował w marcu 1962 roku indonezyjski generał Nasution „nie było ważne czy Indonezyjczycy otrzymają Zachodnią Gwineę od Narodów Zjednoczonych, czy samego Szatana”, przejęcie Papui Zachodniej miało dokonać się w ciągu najbliższych dwóch lat.

Na początku lat 1960. roszczenia indonezyjskie zdobyły posłuch wśród nowej administracji Stanów Zjednoczonych. Holendrzy, utraciwszy gwarancje sojusznicze na Pacyfiku ze strony USA i kolejno Wielkiej Brytanii i Australii przystali na politykę negocjacji i uwzględnienia roszczeń indonezyjskich do Nowej Gwinei, pomimo, że wcześniej złożyli obietnicę scedowania suwerenności na ręce Papuasów.

Rozwiązanie problemu Papui zaczęło być postrzegane jako niewygodny temat. Prawa Papuasów miały być zepchnięte na boczny tor ze względu na domniemany holenderski interes narodowy. Jak napisał w swoim dzienniku holenderski premier de Quay: „Nie chcemy wojny, ani komunizmu. Cała reszta ma znaczenie drugorzędne”...

Kluczowy rozdział negocjacji rozegrał się w posiadłości Huntland Estate, w mieście Middlebourg, w amerykańskim stanie Wirginia. Amerykanie wybrali na mediatora przemysłowca z branży cukierniczej, Ellswortha Bunkera, który był wcześniej ambasadorem USA w Argentynie, Włoszech oraz Indiach. To pod przewodnictwem Bunkera począwszy od 20 marca 1962 roku zainaugurowano ściśle tajne rozmowy. Stało się tak pomimo tego, iż jedenaście dni wcześniej do ministerstwa spraw zagranicznych Holandii, do ministra Josepha Lunsa, przyszedł list podpisany przez kilku papuaskich przedstawicieli, w którym sprzeciwili się koncepcji przeniesienia Zachodniej

Nowej Gwinei pod zarząd indonezyjski. List zakończyli ostrzeżeniem, że w przypadku narzucenia porządku indonezyjskiego nastąpi powszechne oburzenie. Papuasi mogą chwycić za broń, aby zapobiec odebraniu im wyczekiwanej suwerenności i oddania jej w ręce państwa indonezyjskiego.

Jak zauważyła holenderska minister Marga Klompe, która była jednym z trzech członków gabinetu rządowego w Hadze, którzy najdłużej opierali się porzuceniu Nowej Gwinei – wydawało się, że zaczęła zwyciężać stara paternalistyczna zasada kolonialna. Ściśle określone kręgi postanowiły decydować bez Papuasów, a był to kluczowy moment, w którym przyszłość Papuasów była zagrożona.

Do budynku Ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce powinna z tego miejsca dotrzeć informacja, że Waszyngton sprzyjając aneksyjnej polityce Dżakarty złamał wówczas zapisy Rezolucji ONZ dotyczące dekolonizacji ściśle współpracując nad transferem Zachodniej Nowej Gwinei z rąk jednego władcy kolonialnego do rąk drugiego władcy kolonialnego jakim stała się wkrótce Republika Indonezji

Jaki przyświecał temu duch odpowiadają cytaty amerykańskich przedstawicieli z lat 1960.:

George McBundy: „w sprawie Papui Zachodniej nie chodzi o antykolonializm, ale o pozycję Zachodu w Indonezji”.

Robert Kennedy: „Papuasi powinni umieć rozmawiać rozsądnie, nie może być żadnej szybkiej niepodległości dla Nowej Gwinei [...]czy są tam jakieś uniwersytety?”

Robert Komer: „Papua Zachodnia to kilka tysięcy mil kwadratowych zamieszkanym przez kanibali”

Henry Kissinger: „Referendum nie miałoby sensu wśród kultur epoki kamienia łupanego w Nowej Gwinei”.

Nastawienie do rdzennej ludności Nowej Gwinei – wpisujące się

w XIX-wieczne teorie imperialne i socjodarwinistyczne – finalizuje postawa amerykańskiego prezydenta Johna Kennedy'ego, który w kwietniu 1962 roku zasugerował zastosowanie terapii szokowej w negocjacjach. Terapię tę zaprezentował osobiście w Middlebourgu Ellsworth Bunker. Plan scedowania Papui Zachodniej na rzecz Indonezji zakładał objęcie tymczasowej kontroli nad Zachodnią Gwineą przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a następnie przeniesienie jej pod władztwo Indonezji. Po kilku latach miał odbyć się plebiscyt, w którym Papuasi mieli zdecydować o własnym losie. Osobiste dokumenty Bunkera potwierdzają, że amerykański mediator postrzegał koncepcję przyszłego plebiscytu jako sposób na uratowanie twarzy Holendrów, a nie poważny wolny wybór mieszkańców Nowej Gwinei.

Tak więc przez kolejne miesiące trwały tajne rozmowy w trakcie, których imitowano pokazowe impasy mające wymuszać kolejne ustępstwa ze strony Holendrów. Wszystko to odbywało się w „ścisłej tajemnicy”, aby uniknąć jak twierdzono „nacisków opinii publicznej i prasy”. Zachodni Papuasi byli traktowani jak ludzie drugiej kategorii. 15 lipca 1962 roku gdy niemal wszystko było już przesądzone, Nicholas Jouwe członek Rady Nowej Gwinei skonfrontował się z Ellsworthem Bunkerem i zapytał go retorycznie: „Wy Amerykanie prowadziliście wojnę, aby ogłosić swoją niepodległość w 1776 roku. Dlaczego my, Papuasi, nie mamy racji”? Bunker zachnął na to jedynie: „Muszę już iść, mam inne ustalenia”.

Ustalenia i decyzje podjęte w zamkniętym gronie przez Holendrów, Indonezyjczyków i Amerykanów, zostały ujęte w dokumencie prawnym znanym jako „Porozumienie z Nowego Jorku” podpisanym 15 sierpnia 1962 roku. Zakładało ono tak jak wspomnieliśmy wcześniej, przekazanie kontroli nad Papuą Zachodnią Tymczasowej Władzy ONZ, a następnie, co faktycznie nastąpiło 1 maja 1963 roku, przeniesienie terytorium zachodniopapuaskiego pod kuratelę indonezyjską. Po kilku latach Indonezyjczycy mieli być zobowiązani do przeprowadzenia

plebiscytu, w którym Papuasii zdecydowały czy chcą pełnego zintegrowania z Indonezją, czy chcą utworzyć niepodległe państwo.

Były to ciężkie czasy w których nie dochowano żadnej miary sprawiedliwości wobec Zachodnich Papuasów. Wystarczy wspomnieć, że Związek Radziecki, którego sterownicy próbowali prezentować się jako „balustrada antykolonialna” był gotowy dostarczyć zasoby militarne, materialne i logistyczne służące wojskowej inwazji Indonezji na Zachodnią Nową Gwineę.

SKUTKI POROZUMIENIA Z NOWEGO JORKU

Po pierwsze,,, Sukarno i jego najbliżsi współpracownicy nigdy nie zamierzali dotrzymać zapisów Porozumienia z Nowego Jorku. Minister Informacji, Ruslan Abdulgani, kolega ze szkolnej ławy Sukarno już w maju 1963 roku rozpoczął kampanię propagandową mającą na celu wycofanie się Indonezji z obietnicy plebiscytu dla Papuasów, a miało to nastąpić nawet jeżeli społeczność międzynarodowa zarzuci Dżakarcie „nieprzestrzeganie traktatu”. Sukarno później insynuował, że wdrożenie Porozumienia z Nowego Jorku nie jest konieczne bo „wszyscy Irianie, czyli Papuasii, chcą być Indonezyjczykami”

Po drugie. W ciągu niespełna roku potwierdziło się, że zajęcie Papui Zachodniej było elementem szerszej ekspansji. Jak tylko w 1963 roku ogłoszono powstanie Federacji Malajskiej, Sukarno rozpoczął tzw. „politykę konfrontasi”, czyli kampanię włączenia malezyjskich prowincji na Borneo – Sarawak i Sabah – w skład państwa indonezyjskiego. Gdy Brytyjczycy i Malezyjczycy nie ulegli roszczeniom indonezyjskim Sukarno ogłosił opuszczenie przez Indonezję struktur Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po trzecie. Administracja Indonezji od początku wielokrotnie łamała artykuł 22-dwudziesty drugi „Porozumienia z Nowego Jorku” gwarantujący wolność zgromadzeń i w dziele tym była wspierana przez Tymczasową Władzę ONZ w latach 1962-1963.

Po czwarte. Indonezyjskie władze tuż po objęciu kontroli nad Papuą Zachodnią wdrożyły trzy instrukcje prezydenckie (INPRES) tj. zakaz wstępu do Papui Zachodniej dla przedstawicieli społeczności międzynarodowej, objęcie Nowej Gwinei aktywną strefą indonezyjskich operacji wojskowych i wreszcie wdrożenie przepisów antywywrotowych. W krótkim czasie setki Papuasów trafiło do więzień, było bitych i torturowanych.

Po piąte. Zanim odbył się rzekomy plebiscyt niepodległościowy, w trakcie indonezyjskich operacji wojskowych w latach 1963-1969 według różnych źródeł i szacunków zginęło od 3000 do 10000 Zachodnich Papuasów. Niektóre rachuby określają liczbę ofiar śmiertelnych w tym okresie nawet na 30000 osób.

Po szóste. Po przewrocie wojskowym w Indonezji i dojściu do władzy Suharto choć zadeklarowano powrót do zapisów Porozumienia z Nowego Jorku odnośnie plebiscytu, to gdy do niego wreszcie doszło, to od samego początku był to spektakl zaaranżowany dla społeczności międzynarodowej, który nie spełnił żadnego wymogu demokratycznego. Artykuł 18 (D) Porozumienia z 15 sierpnia 1962 roku „określał prawo wszystkich dorosłych mieszkańców Papui Zachodniej do wzięcia udziału w plebiscycie”, lecz Indonezyjczycy posłużyli się wybiegiem, w który wmanewrowali stronę holenderską. Skończyło się tym, iż tzw. Akt Wolnego Wyboru lub PEPERA mający być „formą ustalenia woli ludu papuaskiego” nie został w 1969 roku przeprowadzony zgodnie z praktyką międzynarodową jeden człowiek – jeden głos, ale praktyką zapożyczoną z przed indonezyjskich struktur feudalnych. Umożliwiło to ścisłe wyselekcjonowanie przez indonezyjski aparat rządowo-wojskowy 1025 osób, odseparowanie ich od społeczeństwa i zmuszenie do jednomyślnego wyrzeczenia się prawa do niepodległości Papui Zachodniej.

PODSUMOWANIE

Od wiosny 1962 roku indonezyjscy i holenderscy wysłannicy pod

przewodnictwem amerykańskiego dyplomaty Ellswortha Bunkera prowadzili tajne negocjacje w Wirginii. W trakcie rozmów z których wyłączono całkowicie Papuasów, Holendrzy odstąpili od swych dekolonizacyjnych zobowiązań wobec rdzennych mieszkańców Nowej Gwinei i zgodzili się scedować kontrolę nad Zachodnią Nową Gwineą na rzecz władz Indonezji. Porozumienie z Nowego Jorku, nam mieszkańcom Polski, może się kojarzyć z odmianą „tropikalnej Jałty”. 15 sierpnia 1962 roku strony porozumienia zdecydowały o oddaniu ludu melanezyjskiego z zachodniej części Nowej Gwinei pod protektorat indonezyjski, który szybko zamienił się w zależność kolonialną. Tylko w ciągu kolejnych siedmiu lat, do 1969 roku kiedy po sfingowanym referendum ostatecznie potwierdzono akt aneksyjny, z rąk indonezyjskich sił bezpieczeństwa zginęły tysiące Zachodnich Papuasów.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net